

Rover, Dzwoni telefon

To moje życie po godzinach, gdzie histamina próbuje wygrać ze mną przez ból
Niech nigdy nie szkoda słów
Na życie nie szkoda słów
Na bliskich nie szkoda słów
Za hip-hop nie szkoda słów
To moje życie zawieszona w chwilach
Więc niech nigdy nie szkoda słów za każdą z dobrych głów
Bo kiedy dzwonisz do mnie czuję, że żyję i, że płonie płomień którego nie zdołał zdmuchnąć Bóg

Brat wyciąga ostatniego szluga z paczki
Czekamy na telefon po biopsji matki
Kocham to życie, za jebaną garść atrakcji
Za to że gonię za światłem mając pół cienia szansy
Mam te lata - kręgosłup z papieru
I tylko prawdę zawsze mówię jak po verita serum
Moi ludzie idą za mną, wnukowie szarych szeregow, wierzą, że tylko pięści rozwiążą rebus
Szczęściata bohaterów i SB'eku
Wchodziliśmy w koniec wieku, jak po wódkę do sklepu
Mówiłem kocham - jak złodziej kradłem 660 sekund
Kiedy zatrzymał się świat w ostatni akcie bezdechu
Nawet jeśli tak naprawdę nie znaczyłaś nic dla mnie
To chyba nie chciałem spać sam jak Robin Williams na kłance
Kiedy zadzwonił twój chłopak, deszcz grał marsza o beton
Zrozumiałem że gdy czuję, że żyje dzwoni telefon

To moje życie po godzinach, gdzie histamina próbuje wygrać ze mną przez ból
Niech nigdy nie szkoda słów
Na życie nie szkoda słów
Na bliskich nie szkoda słów
Za hip-hop nie szkoda słów
To moje życie zawieszona w chwilach
Więc niech nigdy nie szkoda słów za każdą z dobrych głów
Bo kiedy dzwonisz do mnie czuję, że żyję i, że płonie płomień którego nie zdołał zdmuchnąć Bóg

Brat marzenia przekuwa ostrzem agrałki
Czekamy na telefon po biopsji matki
Podobno wszyscy pochodzimy z jednej arki
Pokolenie hasła z „Nike”, nie znosimy porażki - Just do it
Połowa z was nawet nie sięgnie szansy
A każdemu życzę drogi po splendor i zaszczyt
Za szczyt gdzie ruszysz w podróż jak Bilbo Baggins
A gdy zadzwoni telefon pchnie Cię na krawędź odwagi
Nawet jeśli musisz swój brak wiary zabić i zmienić tryb myślenia na dokonany
Rzucić o kilka słów więcej jak w Scrabble
Linie życia tak kręte nie idą traktem promenady
Poczuj wiatr jak wtedy gdy tracisz wszystko
Wzrok leci ku górze, stopy wznosząc nad beton
Krzyczysz że życie jest dziwką i rozumiesz że gdy czujesz, że żyjesz dzwoni telefon